

Nie takie ręce życie paproci

Kwiat Paproci, reż. Justyna Zar, Teatr Pinokio w Łodzi



Piotr Olkusz ⓘ

aA aA aA



foto. HaWa

Tym razem Pinokio daje opowieść w duchu prawie że prasłowiańskim. Z maską Turonia na scenie, z pieśniami – czasem – jak z Festiwalu Nowa Tradycja i nastrojem jak z Kraszewskiego na Szlaku Piastowskim. Szczęśliwie – niegroźnie. Bez turbolechickiej mrzonki.

Czy to na fali popularności opowieści o praczasach, które przeniesione na małe ekrany filmowych portali cieszą oczy i windują oglądalność? Nie do końca. W *Wikingach* czy *Barbarzyńcach* dynamiczna fabuła jest równie ważna, jak historyzowany kostium. Tu fabuła żyje trochę własnym życiem, a trochę nie żyje, robiąc miejsce na niedopowiedzenia, szkic z metafor lub na wyciemnienie. A rytm tych sekwencji nie jest wcale oczywisty, zwłaszcza że mamy do czynienia jakby z dwiema rozgrywkami jednocześnie.

Na pierwszym planie jest Jaś (Łukasz Batko) najmłodszy z trójki rodzeństwa, szturchany przez wyrośniętych braci (Łukasz Bzura i Piotr Osak), zagniewany na własną bezradność. Chciałby wyjść spod matczynej (Anna Woźniak-Płacek) fartucha i przyciągnąć większą uwagę ojca (Krzysztof Ciesielski). A już najbardziej w świecie to chciałby być bogaty, bo takiemu można wszystko. Nic więc dziwnego, że jak się przydarzy okazja, by się ozłocić (cóż z tego, że za cenę zerwania kontaktu z bliskimi), to z niej skorzysta. I długo nie będzie tego żałował.

Ale do tego jest jeszcze drugi plan: opowieść o nici życia, którą tkają Zorze (Małgorzata Krawczyńska, Żaneta Małkowska, Natalia Wiecech) i rozgrywka między bogiem dobrym – Białogłową (Krzysztof Ciesielski) i bogiem złym – Czarnogłową (Anna Sztuder-Mieszek). Rozgrywka o to, co wybierze człowiek w momencie wyboru pomiędzy skromną przyzwoitością a ociekającą w luksusy nikczemnością. Biedny Jaś wybierze to drugie – taka jest moc Kwiatu Paproci (Hanna Matusiak). Później pożałuje, choć – inaczej niż w najczarniejszych wersjach tej legendy – w scenariuszu Pinokia nie spotka go najsurowsza z kar.

Nakładanie się na siebie tych dwóch historii rozluźnia spektakl. Czy to dlatego, że reżyserka i autorka adaptacji, Justyna Zar, chciała zrobić opowieść dla dzieci i dorosłych? Raczej nie. Baśnie, wiemy, to takie parabole – historie z kluczem, którego za długo nie trzeba szukać. Aby więc zanadto nie pochłonęła nas powiastka o krnąbrnym chłopaku, w zasadzie przecież nie miałem i nieszlachetnym, dostajemy jeszcze przeniesioną na poziom wyżej eksplikację. Czy jasną dla wszystkich? Warto będzie o tym porozmawiać z widzami (już niekoniecznie najmłodszymi, spektakl powstał z myślą o grupie wiekowej „plus dziewięć”), nawet nie po to, by szukać odpowiedzi na pytanie: „Jak żyć?”, ale by uwróżliwiać na bardziej skomplikowane struktury przekazywania historii. Sam zaś zastanawiałem się, czy nie byłoby lepiej, gdyby to właśnie z zakładu dwóch bogów uczyniono klamrę przedstawienia: nie mielibyśmy wówczas przeplatających się dwóch wątków, które – rywalizując o swoje miejsce na scenie – robią niemiły psikus dramaturgii widowiska. Ale...

Ale to tylko takie snute półgłosem rozmyślenia po przedstawieniu, które składa się w zasadzie z obrazów splecionych piosenkami z różnych porządków: nierzadko w najprostszych harmoniach (na przykład pierwsze wejście Zórz i śpiew *Rzecz matki to mówić, rzecz dziecka – nie słuchać*), kiedy indziej zaś w wypróbowanym, szlagierowym rytmie (finał to mini-Broadway dla dzieci). W pamięć zapadają kostiumy (wielkie jak beczka spodnie trójki braci), makijaże i fryzury (Zorze z tymi bielonymi twarzami i utapiowanymi włosami mogłyby grać własną etiudę, a byłoby jej dość na cały spektakl), i złota karetka smutnego złotego króla.

Z wszystkich aktualnie granych spektakli Pinokia *Kwiatowi Paproci* najbliższy jest do przedstawienia, które rok temu zrobił tu Tomasz Kaczorowski – *Ander-Sen* także nie epatował akcją, łącząc luźno obrazy i gesty, odwołując się do wizualnej wrażliwości. Z perspektywy młodego widza *Kwiat Paproci* jest – dzięki śpiewom i tańcom – może mniej wymagający, ale także mniej inspirujący wizualnie.

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Pinokio w Łodzi

PRZECZYTAJ TEŻ



Janusz Majcherek

Szczęśliwe dni: 29 maja



Magdalena Figzał-Janikowska

Wariaci z misją



Piotr Cieplak

O sztuce Wypierpolu



Mirosław Kocur

Tańce z duchami



Łukasz Drewniak

Kolonotatnik 8: Moda męska



Tomasz Rodowicz

Off-live

BĄDZ NA BIEŻĄCO



Teatr Pinokio w Łodzi
Kwiat Paproci
tekst i reżyseria: Justyna Zar
scenografia: Aleksandra Reda
muzyka: Łukasz Damrych
choreografia: Maciej Florek
obsada: Małgorzata Krawczyńska, Żaneta Małkowska, Hanna Matusiak, Anna Sztuder-Mieszek, Natalia Wiecech, Anna Woźniak-Płacek, Łukasz Batko, Łukasz Bzura, Krzysztof Ciesielski, Piotr Osak.

premiera online: 29.01.2021
premiera sceniczna: 14.02.2021

JUSTYNA ZAR ALEKSANDRA REDA ŁUKASZ DAMRYCH ŁÓDŹ

TEATR PINOKIO W ŁÓDZI

Kwiat Paproci, reż. Justyna Zar, Teatr Pinokio w Łodzi



Fot: fot. HaWa



Oglądasz zdjęcie 1 z 11

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook



© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#) [Ustawienia Cookies](#)